

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dehera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 104.

W Czwartek dnia 6 Maja.

1841.

### Wiadomości zagraniczne.

#### Pol ska.

Z Warszawy, dnia 30. Kwietnia.

Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, Pan nasz miłościwy, raczył najlaskawiej oznajmić JO. Xięciu Warszawskiemu Namiestnikowi Królestwa, że na dniu 16. (28.) b m. (t. j. onegdaj), odbyty został obrzęd zaślubin J. C. W. Cesarzewicza Następcy tronu, z J. C. W. Wielką Xiężniczką Maryą Hesko-Darmsztadzką. (Ta wiadomość doszła telegrafem z Petersburga do Warszawy w ciągu 2ch godzin.)

Urząd municypalny miasta Warszawy wezwał JW. i W. obywateli miasta Warszawy, aby po należytość przypadającą im za czekanie i przyprowadzenie ich koni w roku zeszłym w pomoc poczcie pod pojazdy NN. Państwa dostarczone, zgłosili się jak najspieszniej, a najdalej za dni 6, a to dla uniknienia trudności z opóźnienia wyniknąć mogącej, do kasy dochodów skarbowych miasta Warszawy.

#### Francya.

Z Paryża, dnia 25. Kwietnia.

X. Arcybiskup paryski miał dzisiaj długie posłuchanie u N. Króla, zapewne pod względem przygotowań do chrztu Hrabi Paryża.

— — Gazety dzisiejsze donoszą obszernie o sprawie, która się wczoraj na posiedzeniu tutejszych Assyzów wśród ogromnego natłoku publiczności przeciw dziennikowi „France” toczyła. Donieśliśmy już, że dziennik ten został uznany niewinnym; przytoczymy tu teraz tylko wyjątek z tych niby to królewskich listów. Akt oskarżenia jest treści następującej: „Osobista polityka Ludwika Filipa, przez niego samego wyłomczona. Ludwik Filip ma polityczny system, do urzeczywistnienia którego, nie zważając na żadne zmiany ministeryalne, ciągle zmierza. Wykonywając swoje konstytucyjne prawa starał się zawsze utwarzać gabinet, któryby mimo swęj parlamentarnej odpowiedzialności jego ukryte i osobiste pomysły do skutku przyprowadzał. Czyż było takim ministeryum z d. 29. Października? Nie przychyliłżeż się sam P. Thiers do owego systemu, zaczynając obwarowanie Paryża od postanowień królewskich i broniąc ich w Izbie? Są to ważne pytania, a dokumenta, które Francyi przekładamy, niepewnościom w tęj mierze koniec położą. My zawsze tego byliśmy zdania, że polityka osobistego i naganego systemu to miała na celu, aby Europie dać rękojmie i wojny unikać, że zaś rękojmie te zasadały się na planie przytlumienia rewolucyi wewnątrz.



Doszła rąk naszych korespondencya przeznaczona na to, aby działać na dwory europejskie. Wyjawienie téjże zawdzięczamy zapewne antydyplomacycznej indystryi, której ministrowie rządu lipcowego tyle już dali na mównicy dowodów. Udzielamy tu niektórych wyjątków, pisanych w pierwszych latach rewolucyi lipcowej i dowodzących, że się już podówczas zobowiązano pod względem trzech punktów: Aby traktaty z roku 1815. uznać za nietykalne i niezmienné; Paryż obwarować, jako środek, aby stolicę trzymać na wodzy; Algieru odstąpić, aby Anglią uspokoić i sprzymierzyć z krajem tym utwierdzić; Polaków bynajmniej, nie posilkować. — — (Przytaczamy tu jeden wyciąg z listów samych) . . . . Zdaje się, iż się Panu jeszcze nie udało przekonać dwory Wiedeński i Petersburski, że interwencya Europą wstrząsnęła i Austria równieby utraciła Włochy, jak Holendrom Belgią wydarło. Czyż można było zapomnieć, że za rządów Czartoryjskiego cała Polska pod wpływem rewolucyi powstawszy, niemylnie przez nasz mądry i rewolucyjny wpływ z Francją byłaby się połączyła, aby Rossyę odeprzeć i siły jej skruszyć; bo jest to odwieczną prawdą, że skoro naród, prawdziwy naród dla wywalczenia wolności swéj powstaje, żadna absolutna potęga przygnębić go nie zdoła. Spodziewałem się istotnie czego lepszego po wyjaśnieniach, które Pan zapewne dałeś pod względem wielkości przysługi, którąśmy Rossyi, Austrii i Prussom wyświadczyli — wypadki same przysługi téj dowodzą; — Polska albowiem uległa, a to nie bcz pewnego dla nas niebezpieczeństwa. — Oby dwory północne o tém nie zapomniały, abyśmy nie byli w konieczności przypominania im tego ciągle. Czyż nie masz Pan listów Lafajeta, w których on Ministrowi naszemu zarzuca, że gabinet francuzki przez swoje rady i obietnice środki obronne Polaków sparaliżował? Nie jestż to wyborowy dokument dla dworu Petersburskiego i Wiedeńskiego? Czyż może Rossya zapoznawać niebezpieczeństwa, które jej zagrażało przez zamiany i system obronny, przyjęty przez Polaków pod wodzą Xięcia Adama? Jakżeż więc zapominać mogą, że my jedynymi jesteśmy sprawcami środków i zabiegów, które system ten zniweczyły i wieszczę słowa Sebastianiego ziściły! Lecz dość na tém — Polska zginęła — ale że to ognisko ciągłego powstania upadło, Cesarz rossyjski nie Xięciu Paszkiewiczowi i armii swójej, lecz nam jedynie zawdzięcza. Racz to dworowi Wiedeńskiemu a bardziej jeszcze Rossyjskiemu

ciągle na pamięć przywozić, by o tém nie zapomniały. — —

P. Berryer w obronie swéj na to mianowicie zwracał uwagę, że podobniutenkie listy Ludwika Filipa już w r. 1839. w Londynie wydrukowane i posłowi tamecznemu przedłożone zostały, a ten jednakże żadnego w téj mierze nie rozpoczynał śledztwa. Już ta okoliczność sama przez się poświadcza, że listy, przez France podane, są autentyczne. Wszakże nie dość jeszcze na tém. Pan Henryk Laroche-Jaquelin, mąż, którego nawet nieprzyjaciela, mienia być wzorem rzetelności i wierności, widział te listy i uznał je za prawdziwe; pokazał je następnie innemu, rządowi obecnemu całkiem sprzyjającemu mężowi. Ten podobnie o autentyczności ich przekonany też się wstrzymać nie mógł, przeczytawszy dokładnie treść ich. Oryginalne listy nie mogą być przedłożone, ponieważ osoba, od której je otrzymano, zawsze jeszcze obawiać się musi, aby jój w Londynie o fałszerstwo nie oskarżono. Gdyby więc w tym razie oryginałów pokazać nie mogła, naraziłaby się na karę śmierci, przeznaczoną w Anglii na fałszerzy takich dokumentów. Wśród takich okoliczności dziwić się temu nie można, że oryginalnych pism pod żadnym warunkiem z rąk swoich puścić nie chce. Zresztą pokazywał P. Berryer inne własnoręczne listy Króla, pisane w latach 1808. i 1809. a te przedstawiały uderzające podobieństwo z fac simile (podpisami) obwinionych listów.

Minister skarbu kazał ogłosić przegląd publicznych dochodów za trzy pierwsze miesiące r. b., który przewyższa przychód roku 1839. z podobné, epoki o 10,969,000 fr. a mniejszym jest o 637,000 fr. od przychodu w pierwszym kwartale r. 1840. Ubytek ten daje się tem w części tłómaczyć; że rok przeszły jako przybyszowy miał w Lutym 4 dzień więcej; na który liczyć można 1,834,000 fr.

Z dnia 26. Kwietnia. Ministerjalny dziennik wieczorny, Messenger, zawiera następujący artykuł: »Dzienniki legitymistyczne trzymają z powodu wypadku processu, jaki się onegdaj przed Sądem przysięgłych toczył. Teraz po zapadłym wyroku obwieszczają, iż tenże nader wielkiej jest wagi. Z bezwstydną radością stronnictwa zwołają cały ów wyrok na Króla, na instytucje, na kraj. (Możnaby sądzić, iż ręka owego stronnictwa, przyzwyczajonego do śmiałego rozdzierania każdego układu konstytucyjnego, gotowa już pochwyć Kartę lipcową. Spodziewa się ono, iż za owym wyrokiem Sądu przysięgłych wszelkie obelgi i kłamstwa ukryć potrafi, których



tylokrotnie przeciw rządowi lipcowemu używało, bo początek, trwałość i siła tegoż do rozpaczy je przyprowadza. Czemuż te same dzienniki nie objawiły, przed kilku dniami tak wyraźnie myśli swojej? Umysły, najłatwiejsze do złudzenia, byłyby wówczas wiedziały, co o zamiarach tego stronnictwa trzymać należy. Przez ciąg obawy umiała się bezwstydnosc hamować. Teraz zrywa maskę. Jednakże za nadto się spieszy. Tak jest, mieliście pomyślny wypadek; zasmuciliście waszą bezkarną śmiałością dobrze myślących, prawe serca, porządkowi przychylnych obywateli, podobnie jak ich jeszcze teraz waszemi przeniewierczemi złorzeczeniami zatrawiacie. Tak, mogliście to wszystko zrobić; przynajemy z żalem; nie tajmy naszych uczuć; ale dla tego nie wierzymy, żeby się wasza bezwładność w siłę zamieniła. Czém wczoraj byliście, tém jutro będziecie. Pozostaniecie zawsze stronnictwem, które naród od lat 50 do tysiąc razy pokonał, potępił i odepchnął. Jesteście stronnictwem przypomnień i to najopłakaniejszych przypomnień. Pozostaniecie stronnictwem, bez której i wbrew której Kartę i rewolucyą do skutku przywiedziono. Jesteście stronnictwem, którego chępliwość kończy się na bojaźni a pogroźki na prośbie. Tém byliście wczoraj, tém jesteście, tylko z nieco więcej bezczelności i hańby. Nie należy przecież tego tak mało obawy wzniecającego stronnictwa w jego zaufaniu utwierdzać. Nie powinno ono o przeszłości bezkarniej marzyć. Rząd posiada prawa, zdolne szaleństwa kilku zagorzalców do obowiązku i spokojności skłonić. Nie wahałby on się użyć tychże, aby wszystkich kary godnych ukarać i bezpieczeństwo publiczne i godność tronu konstytucyjnego zapewnić. Jeżeli nasze instytucye wszystkich zasłaniają obywateli, wszyscy także obywatele szanować je i korzystać przed niemi powinni. Cały naród nie dozwolił sobie odziałowi bunolowników grać na nosie, lub sprzeciwić się woli swojej. Teraźniejsze Ministeryum nie mniej przychylnie jest Królowi, jak naszym instytucyom i potrafi dopełnić obowiązku swego w całej obszerności — »Diennik sporów« i »la Presse« przedrukowały w piśmie swoim powyższy artykuł; »Monitor« natomiast nie umieścił go w kolumnach swoich. Zapewniano dziś w jednym ministeryalnym salonie, iż artykuł ów wczoraj wieczorem na rozkaz Pana Duchâteła umieszczono i że koledzy jego bardzo z tego niekontentni, bo zdaniem ich ton artykułu tego jest za nadto namiętny a pogroźki w tej chwili bardzo niewczesne.

Donoszą z Tulonu pod d. 22. b. m.: »We-

ług listów z Algieru Kolumna, która w tych dniach pod dowództwem Bugeauda do Miliany wyruszyła, uda się ztamtąd do Mostaganemu. W tém ostatniem miejscu mają urządzić obóz z zapasami dla 4 do 5000 ludzi, Wielu osadników, wysłanych z Panem Berbrugensem, bibliotekarzem w Algierze do Abdel Kadera, w celu układania się z tymże o wymianie jeńców, powróciło znowu z. 12. b. m. ztamtąd do Algieru. Ułożyli się oni z Abdel Kaderem, iż 500 niewolników francuzkich ma być wymienionych za tyleż niewolników arabskich, a wymiana nastąpi dnia 20. Kwietnia nad brzegiem Chelifu, gdzie także i układ niniejszy stanął.

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24 Kwietnia.

Pomiędzy Kartystami znaczne zaszły nieporozumienia i do tego już przyszło, iż jedna część drugiej się zapiera. O'Connor i Brontre O'Brien są naczelnikami części, nie chcącej wprowadzić jawnie wyznać, że przemoc fizyczna ma służyć za środek do osiągnięcia zamiarów, opartych na zupełnej zmianie towarzystwa, lecz dość jawnie w swym organie »Northern Star« obwieszczejac, iż w razie wydarzonej sposobności, na drodze najokropniejszego terroryzmu zwałifaby wszystkie istniejące prawa i stosunki majątkowe. Stronnictwo to skłania się w swoich towarzyskich zasadach coraz bardziej na stronę Owenizmu. »Northern Star« zostaje pod szczególną redakcyą dwóch wspomnianych mężów, którzy z wzięcia artykuły swoje do niego przyselają. Naprzeciw nim występuje umiarkowana frakcyja Kartystów, pod przewodnictwem Lovatta, Collina i Vincenta. I ci także żądają wprowadzić zasad swęj tak nazwanęj Karty ludu, ogólnego prawa wyborów, corocznego odnawiania parlamentów, tajnego głosowania przy wyborach i zniesienia wszelkiej majątkowej zdolności, jako warunku do osiągnięcia prawa obieralnego, ale brzydzą się gwałtownymi środkami, a Vincent szczególnie starł się teraz wpoić w zwolenników swoich z niższych klas ludu to przekonanie, iż im przed wszystkiem potrzeba pracy i wykształcenia, jeżeli większych praw politycznych chcą nabyć; tak więc uwaga jego głównie jest zwrócona na upowszechnienie oświaty między klassami robotników.

Xiążę Sussex ozdrowiał już zupełnie i od kilku dni przybył wraz z małżonką swoją xiężną Inverners, odwiedzić xięcia Sommerset w jego wiejskiej posiadłości w Wimbledon Park

W czasie ostatnich 3 lub 4 tygodni znaczna ilość złota wprowadzoną została do Anglii,



tak że czysty zasób w kufcach banku obecnie 700,050 funt. szter, więcej ma wynosić nad to co w ostatnim raporcie podanem było. Od dwóch lat bank nie miał już gotówki. Między kapitalistami w City jest także wiele złota.

Z dnia 26. Kwietnia.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby niższéj wniósł Lord Hovick następującą poprawkę do bilu rejestrowania wyborów w Irlandyi: bil ma być tak zmodyfikowany, aby dzierżawca jeszcze do 5 funt. szt. dochodu nad rentę folwarku, jako posiadacz którego on prawo wyboru sobie przywłaszcza, dla opłacania podatku dla ubogich oszacowany być powinien, jeżeli do wykonania prawa wyborów ma być ukwalifikowanym. Poprawkę tę większością głosów 21 przyjęto, co Torysom wielką sprawiło radość.

### Belgia.

Z Bruxelli, dnia 19. Kwietnia.

Rozesłany do Gubernatorów prowincyi okólnik nowego Ministra spraw wewnętrznych, jest częścią programem rządu a częścią i prawie głównie, obrazem politycznego stanu kraju, ostatnimi wypadkami rządzonego, oraz wyjaśnieniem zasad, do których prerogatywy Króla, ułożenie nowego gabinetu i rozwiązanie Izby lub Senatu spowodować musiały. Powszechne wzburzenie, rozdrażnienie umysłów, niebezpieczeństwo ujrzenia w obecnym stanie rzeczy, walki obu stronnictw, które tylko ukończyłyby upadek jednego lub drugiego stronnictwa, te przyczyny wstrzymały rząd mający na widoku szczęście swego kraju od żądanego rozwiązania.

### Dania.

Z Kopenhagi, dnia 19. Kwietnia.

Zdrowie następcy tronu ciągle się polepsza. Znaczne upuszczenie krwi przerwało zapalenie płuc; febra katarowa ustaje.

### Niemcy.

Z Monachium, dnia 23. Kwietnia.

(Gaz. Powsz.) — Do pałacu Xięcia Leuchtenberga przybył wczoraj rosyjski strzelec polowy z Petersburga. J. C. Wysokoście udają się d. 8. Maja do Eichstaedtu i zabawią tamże do d. 13., skąd się z powrotem wybiorą w podróż przez Drezno, Weimar, Berlin i Szczecin, gdzie na nich okręt parowy czekać będzie.

### Austria.

Z Presburga, dnia 23. Kwietnia.

Gazeta Budy i Pesztska zawiera list, wydany przez bawiącego obecnie w Rzymie Biskupa Czarnackiego, X. Józefa Lonowicza,

do Komitatu temelerskiego o małżeństwach mieszanych. Biskup protestuje w tym liście przeciw jurysdykcyi Komitatu, która go i jego duchowieństwo dycecyjalne chce wziąć w karę, jeżeliby się wzbraniać mieli dać ślub małżeństwu mieszanemu i zastrzega sobie przy tej sposobności, podobnie jak dla swego duchowieństwa zasadę wolności religii i sumienia.

### Włochy.

Z nad granicy włoskiej, d. 19. Kwietnia.

Doniesienia z Rzymu podług stanowiska piszących wypadkowi odbywanych na próżno przez X. Biskupa Lenovics układów mniej lub więcej wagi przypisują. Większa część wiarogodnych donosicieli w tém się zgadza, że Papież względem połączonych usiłowań Biskupa Lenovics i austriackiego Posła Hr. Lüzow zawyrokował, jak następuje: Skoro ślub zawierający dadzą przyrzeczenie, że wszystkie dzieci, które im Bóg da, w wierze katolickiej wychowane zostaną, małżeństwo takowe mieszane w Węgrzech przez księdza katolickiego ma być błogosławione; jeżeli zaś para obłubieńców w warunku tego wyrzec nie chce, błogosławienie przez księdza katolickiego dla ważności małżeństwa w Królestwie Węgierskiem nie jest koniecznym potrzebem, dość na tém, że protestancki duchowny ślub takowy daje.

Z Neapolu, dnia 17. Kwietnia

(Gaz. Powsz.) — Owe osławione pytanie siarkowe zdaje się znów stawać powodem do nieporozumień między tutejszym, angielskim a nawet i francuzkim rządem; nawet z Francją już podobno do żwawych przyszło zatargów. Pan Temple, Poseł angielski przy dworze tutejszym, wręczył niedawno temu tutejszemu gabinetowi przedmiotu tego dotyczącą się notę, lecz w miejsce danja mu odpowiedzi, wyprawiono sztafetę do Posła neapolitańskiego w Londynie, ażeby się względem tej rzeczy wprost z samym Lordem Palmerstonem porozumiał. Ostatni, jak wiadomo, brat Pana Temple, bardzo się tym krokiem obraził.

Z Turynu, dn. 13. Kwietnia.

Gdy coraz bardziej znika obawa wojny z Francją, Król polecił, aby wydano urlopy 6000 żołnierzom (z każdego pułku po 300). Powodem tego postanowienia zda się być powrócenie rolniczemu stanowi ludzi, których zabrano niepotrzebnie do wojska.

### Grecya.

Z Ateny, dnia 12. Kwietnia.

Sprawy na Krecie pomyślną dla Greków przybierają postać; cała wyspa powstała a Turcy w murach miast zamknięci nic przeciw nim przedsięwziąć nie mogą. Powstanie to



— albowiem na to szczególnie zwracamy uwagę, ponieważ i powstania w Tessalii i Epirus, które zapewne niebawem wybuchną, podobne tamtemu będą — inny zupełnie ma charakter, jak powstanie w r. 1821. Wówczas była to wojna na zabój, walka religii i krzyża z Izlamizmem; dzisiaj rzecz się ma inaczej; dzisiaj nie kościelny, lecz polityczny interes żywołem bliskiej walki; jest to pasowaniem się o panowanie między zasadą obyczajności, prawości i postępu, ożywiająca ludność chrześcijańską na Wschodzie, a zasadą arbitralności i gwałtu, na której budowa monarchii tureckiej się opiera a która i teraz mimo Monitora Ottomańskiego, hatyszeryfu z Gülhaneh, mimo europejskich fraków i butelek szampana na stołach Ministrów tureckich, zawsze jeszcze ostatnią jej jest słabą podporą. Tymczasem dyplomacya nalega na rząd nasz, odgrażając mu, że go za każde odejście pomocy w ludziach lub amunicyi z portów naszych do Krety odpowiedzialnym uczyni. Dziennik Athena w tej mierze tak się wczoraj odezwał: „Ministryum nasze czyni zaiste co może; albo choćby całe wojsko swoje na strzeżenie przynajmniej 100 mil długich wybrzeży wyprowadzić chciało, nie mogłoby jednak odpłynięciu małych statków zapobiedz. A potem: jakimże prawem dyplomacya obca Grekom zabronić chce, żeby braciom swoim pomocy nie niesli, kiedy w przeszłym powstaniu Greków tyłu Anglików, Francuzów i Niemców jawnie w pomoc Grekom śpieszyło?“

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Orędownika naukowe“ wyszedł Nr. 18. i zawiera: Szajna katarzyna. — Mór, z podan szlacheckich, przez K. Wł. Wojcickiego. — Z pamiętników Pana Jacka Hreczyny. przez J. Kraszewskiego. — Krytyka: Hesychii Glossographi discipulus etc. — Nowiny literackie. — Program.

— „Tygodnika literackiego“ wyszedł Nr. 18. zawiera: Obraz domowego i publicznego życia Moskali od roku 1584. do 1689. (ciąg dalszy). Ułamek z poematu Edmunda Wasilewskiego „Katedra na Wawelu“. Wyjątki z powieści „Król Zamczyska“, nadesłane redakcyi przez Seweryna Goszczyńskiego. Myśli do dziejów słowiańskich a w szczególności polskich przez A. \* \* \*. (ciąg dalszy).

Z Berlina, dnia 30. Kwietnia. — Zejście administratora kapituły Kolońskiej, X. Dr. Hüsgen, przyjaciół porządku i pokoju mocno dotknęło, kiedy zmarły prałat wśród rozdwojen czasów naszych sterem kościoła z mądros-

ścią i wiernością kierować umiał. Wybór następcy nie tylko zawisł od kapituły tamecznej, lecz potrzeba też na to potwierdzenia Króla i Papieża. Osoby skład kapituły dokładniej znające, X. Kanonika Jakóba Iyem mieniają być najzdolniejszym do urzędu administratora Archidiecezyi. Niektórzy twierdzą, że teraz znowu stósowna chwila, aby Arcybiskupowi pozwolić wrócić do Kolonii — wątpimy czy rząd też tego będzie zdania. — Wybór X. biskupa w Wrocławiu natrafia, ile nam wiadomo, na wielkie trudności. Austrya, która też w tém ma udział, kiedy Biskup Wrocławski znaczną część dochodów swoich z krajów cesarskich pobiera, wynurzyła życzenie, aby na Biskupa tej dyecezyi obrano jaką osobę z wyższej szlachty i starodawniej rodziny, a rząd nasz może na to się zgodzić gotów. X. Sedlag już uprzednio z przyjęcia godności biskupiej się wymówił, a tak więc wcale pod wybór nie pójdzie. (G. Wr.)

Przebaczenie. (Z francuzkiego.) — Gdy Francuzi 1823 do Madrytu wkroczyli, był między nimi także pewien młody Hiszpan z armii wiary. Nagle ze stopni klasztoru wybiega młoda, blada, z rozpuszczonemi włosami, krwią zbroczona dziewczica i woła na wojownika wiary: „Bracie, Alfonzo!“ Młody towarzysz broni pospiesza naprzeciw niej, przyciska ją do swego serca i zarazem pyta, „jak się ma ojciec?“ — „Ujrzysz go“, odrzekła dziewczica, ocierając sobie łzy z oczu. — „I ja nie mogę się wstrzymać od płaczu“, rzekł Alfonzo; „Ach, jakże słodkie, jak przyjemne są łzy, które radość z oczu wyciska!“ — „Jaka radość?“ wrzasnęła Hiszpanka. To rzekłszy, zwróciła się i usiłowała pociągnąć za sobą brata. „Dokądże mnie prowadzisz Joanno?“ zapyta Alfonzo. „Do naszego ojca.“ — „Gdzież on jest? Wszakże nie tędy droga do pomieszkania jego.“ — „Do jego pomieszkania? Ach, już go nie ma!“ Słowa te wyrzekła głosem rozpaczony z największym żalem. — „Ha, trętwięję!“ zawołał młodzieniec. „Któżło śmiał ojca naszego wyгнаć z jego mająku?“ — „Okrutni barbarzyńcy!“ — „Gdzież on jest? powiedz, zaklinam cię na Boga i na Najświętszą Pannę!“ — „Tam na wielkim placu; pójdź za mną!“ Po tych słowach oboje rodzeństwo pospieszyli na wielki plac. Ale jakież okropny widok się im przedstawił! Leżały tam ciała tych nieszczęśliwych, których srodzy naczelnicy, nieprzyjaciele wiary i króla, nielitościwie pozabijali. Drżącą ręką wskazała Joanna na kupę ofiar, które jeszcze niepogrzebane leżały i rzekła: „Między tymi jest i nasz ojciec.“ Pomścij się zań Alfonzo!“ I wymieniła mu nikiemnika, który go zabił. Jak skamieniały



stanął Alfonzo na chwilę; potem podniósł oczy w niebo, jak gdyby tam dla zemsty swojej sił i błogosławieństwa chciał błagać. Siostra klęczała przy okopnie pokaleczonych zwłokach starca. Poczem z boleścią rzekła: „Patrz oto nasz ojciec ukochany!“ Młody wojownik padł jak nieżywy na zwłoki i przysięgł, że się pomści okropnie! Błademi usty ucałował martwe ojcowskie czoło, potem wstał z miejsca a miecz zabłysnął w jego ręku. — „Siostro!“ rzekł, „przechowaj mi te ostatki, ja spieszę zemścić się na jego zabójcy.“ Od tej chwili przestał młodzieniec być człowiekiem; podobien do lwa, pragnął gorąco krwi winowajcy: gdyż mu przed oczyma stały drogie zwłoki okrutnie zamordowanego ojca. Biegł jak bez zmysłów. Żołnierze wstrzymali go; jeden z naszych oficerów usiłował go uspokoić, napomniął, aby uległ przeznaczeniu i winowajcy przebaczył. — „Nieszczęsny!“ zawołał rozjątrzony wojownik, „czyżbys ty się za zwojogo ojca nie pomścił? Przypatrz się temu pokaleczonemu ciału!“ — Gdy to mówił, wściekłość jego doszła do najwyższego stopnia. W tym zamęcie umysłu rzucił się Alfonzo oficerowi do nóg, ujął go za rękę, zaczął je całować, prosił i żądał od niego zemsty; jako łaski, jako dobrodziejstwa, domagał się krwi nieprzyjaciela. Lecz wyobrazić sobie można, iż wszystkie te prośby były daremne; już się obawiano powszechnie, aby sobie z rozpacz życia nie odebrał, gdyż powtarzał nieustannie: „Jeżeli się na mordercy nie pomścę, sam sobie śmierć zadam!“ Osiwiał starzec obok stojący, jeden z zakonników hiszpańskich, usłyszawszy ten krzyk, zbliżył się ku niemu. Widział jak okropnem uczuciem i zamiarem wrzało serce młodzieńca. Czcigodny kapłan przystąpił do Alfonza, lecz ten odrzucił go, domyśliwszy się, czego żąda. Jednakże zakonnik nie dał się tém odstraszyć i przystąpił powtórnie z zapytaniem: „Alfonzo! Jestżeś ty Chrześcijaninem?“ — „Jestem nim“, odrzekł młody wojownik, „ale chcę się pomścić ojca mego!“ — Wtém kapłan ukazawszy mu krucyfiks, rzekł: „Ten, co na tym powieszon, umarł, aby nas nauczył, żeśmy nieprzyjaciółom naszym przebaczać powinni!“ W milczeniu ukazał mu Alfonzo ciało ojca, a strumień łez potoczył się po licu. Kapłan zgadując jego myśli dodał z pospiechem: „Zaprawdę powiadam ci i zabójcy naszego ojca powinniśmy przebaczyć!“ — Na te słowa wstrząsł głową Alfonzo, gdyż za wielką zdawała się mu taka ofiara. Tu czcigodny kapłan rzucił się mu do nóg i chwyciwszy go jedną ręką za poię, a drugą wzniosłszy krzyż w górę, zawołał: „Nim na twoich nieprzyjaciółach

zemstę wywrzesz, wprzód mnie, sługę Chrystusa zabij, wprzód podepc ten krzyż, który ojciec twój przebacząc swoim zabójcom, w ostatniem westchnieniu ucałował!“ Słowa te sprawiły tak wielkie na umyśle młodego Hiszpańca wrażenie, iż wzruszony do żywego, upamiętał się poznał, jak okropna namiętność go uniosła; podniósł z pospiechem czcigodnego kapłana z ziemi, przycisnął krucyfiks gorąco do ust swoich i rzucił się zakonnikowi w objęcia, a puściwszy miecz z ręki, rzekł wzruszonym głosem: „Przebaczam, jak Jezus Chrystus i mój ojciec przebaczył!“

## OBWIESZCZENIE.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 19. Listopada 1813. Prefekta Antoniego Garczyńskiego został, rozrządzeniem z dnia 14. Maja 1818. proces spadkowo-likwidacyjny otworzony. Dobra do pozostałości tej należące, Łęg powiatu Szremskiego, Żerniki powiatu Obornickiego i Szymankowo wraz z Uchorowem powiatu Obornickiego, zostały drogą subhastacyi koniecznej sprzedane i summy kupna złożone.

Na dobrach pomienionych są następujące summy zahypotekowane:

### I. Na dobrach Łęg:

w Rubr. III. (II.) Nr. 2. 447 Tal. 1 dgr. 8½ fen. dla Cecylii z Węgorzewskich, zamężnej Młodziejowskiej, na teraz sukcesorów tejże, z inskrypcyi Ludzka Młodziejowskiego w Grodzie Poznańskim feria secunda post festum trium regum r. 1766. i na mocy zezwolenia protokularnego Adama Malczewskiego z dnia 11go Kwietnia r. 1797. stósownie do rozrządzenia z dnia 26. Czerwca r. 1800. zabezpieczone.

### II. Na dobrach Żerniki:

- 1) Rubr. III. (II.) Nr. 1. protestacya dla Rozyny z Dzierżbińskich Zablockiej względem 1242 Tal. 16 dgr., 108 Tal. 8 dgr. i 166 Tal. 16 dgr. z prowizyą po 5 od sta, zabezpieczona na mocy dekretu kondescensyjnego z dnia 7. Czerwca roku 1784. opłatowanego w Grodzie Poznańskim na dniu 14. Kwietnia r. 1785. stósownie do rozrządzenia z dnia 22. Czerwca r. 1801.
- 2) Rubr. III. (II.) Nr. 2. protestacya dla Rocha Dzierżbińskiego względem 1310 Tal. 20 dgr., 720 Tal. 8 dgr. 7½ fen. i 108 Tal. 8 dgr. z prowizyą po 5 od sta, zabezpieczona stósownie do rozrządzenia z dnia 22. Czerwca roku 1801. na mocy dekretu kondescensyjnego z dnia 7. Czerwca roku 1784. opłatowanego w Grodzie Poznańskim na dniu 14. Kwietnia 1785.



### III. Na dobrach Szymankowo

i Uchorowo:

- 1) Rubr. III. (II.) Nr. 7. protestacya de non amplius intabulando dla Ludwika Młodziejowskiego i sukcesorów tegoż, względem podniesionych przez Jana Nepomucena Mycielskiego summ kupna dóbr Łęg i Łęzek w ilości 23,692 Tal. zahypotekowana w skutek wniosku dawniejszego Kolegii pupilarnego w Poznaniu zaprezentowanego na dniu 27. Marca r. 1801. stósownie do rozrządzenia z d. 27. Czerwca r. 1801.
- 2) Rubr. III. (II.) Nr. 13. 66,666 Tal. 16 dgr. dla dzieci drugiego małżeństwa Jana Nepomucena Mycielskiego zahypotekowane na mocy deklaracyi sądowej Jana Nepomucena Mycielskiego z dnia 16. Września r. 1801. i z dnia 3. Lutego r. 1802. stósownie do rozrządzenia z dnia 1. Marca r. 1802.
- 3) Rubr. III. (II.) Nr. 14. kaucya nieoznaczona dla dzieci drugiego małżeństwa Jana Nepomucena Mycielskiego, na zabezpieczenie majątku, im z pozostałości Stanisława Mycielskiego oprócz 66,666 Tal. 16 dgr. pod Nr. 13. zainstabulowanych jeszcze przypadłego, w ręku Jana Nepomucena Mycielskiego znajdującego się, aż do złożenia obrachunku między nimi a ojcem ich, zahypotekowana w skutek zezwolenia sądowego Jana Nepomucena Mycielskiego z dnia 3. Lutego roku 1802. stósownie do rozrządzenia z dnia 1. Marca 1802.
- 4) Rubr. III. (II.) Nr. 18. 23,805 Tal. czyli 7935 dukatów z prowizją po 5 od sta. dla Kasztelana dawniejszego Kazimierza Szymona Szydłowskiego, zainstabulowane na mocy notarycznego dokumentu dłużnego Jana Nepomucena Mycielskiego z d. 10. Stycznia r. 1803. stósownie do rozrządzenia z dnia 17. Stycznia roku 1803.

Pobyt wierzycieli tych nieznajomy, zaprzywiają się przeto niniejszém ciż, oraz wszyscy którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessionaryusze, posiadziciele zastawni, lub jakokolwiek umocowani, pretensyi do masy spadkowej likwidacyjnej Antoniego Garczyńskiego i do dóbr powyżej oznaczonych, resp. pieniędzy kupna tychże z zahypotekowań pomienionych wywodzić niemają, aby pretensye takowe w terminie w tym zamiarze w sali instrukcyjnej naszej przed Ur. Wollenhaupt Referendaryuszem

dnia 4. Listopada 1841. zrana o godzinie 10tej

wyznaczonym dochodzili i dokumenta doty-

czące się złożyli, albowiem w razie przeciwnym z takowemi co do nieruchomości i pieniędzy kupna takowych wyłączeni, a co do masy spadkowej-likwidacyjnej za utracających wszelkich praw pierwszeństwa swych uznani, i li do tego odesłani zostaną, co by się po zaspokojeniu zgłoszonych już wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Wydział I.

### OBWIESZCZENIE.

Do publicznego dzierzawienia dóbr Gołuchowa i Przekupowa w powiecie Plezewskim położonych, od Sw. Jana r. bież. na trzy po sobie następujące lata wyznaczylśmy termin na

dzień 21. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10tej w sali instrukcyjnej naszej przed Wnym Geyert Radcą Głównego Sądu Ziemiańskiego, na który dzierzawienia chęć mających z tém nadmienieniem wzywamy, że warunki dzierzawne tak w Registraturze naszej, jako też u Ur. Krygera Kom. spraw. w miejscu przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

I. Wydziału.

### SPRZEDAŻ DÓBR.

Dobra szlacheckie

Dręczkow i Wolikowa

z folwarkami

Kopanina i Kowale

w departamencie Poznańskim, powiecie Wschowskim, i

wieś szlachecka Wolenica

w departamencie Poznańskim, powiecie Krotoszyńskim położona, mają być przez posiadzicieli z wolnej ręki w drodze licytacji sprzedane.

I. Do wsi Dręczkowa i Wolikowa należą:

pp.	2000	morgów roli ornój,
	138	ogrodów,
	500	łak,
	1000	” bōru, z których 700
		morgów brzeziny, 300 morgów
		olszyny.

Oprócz tego kilka pastwisk, z jeziorem około 300 morgów wielkim, i jeszcze kilka pomniejszych jeziorok.

Zaciągnięciu listów zastawnych nic nie jest na przeszkodzie, ponieważ takowe w przyzwoitym czasie zostało zameldowane.

Uregulowanie chłopskich i szlacheckich włości, jako też separacya zupełnie jest ukończoną i niemasz żadnego zaciągu.



Dla załatwienia ręcznych robót wystarczą prawie pańscy komornicy. Czynsze gotowe wynoszą około 500 Talarów.

We wsi Dręczkowie znajduje się mielcuch z niektórymi aparatami.

II. Do wsi Wolenic należą:

pp. 1240	morgów ornej roli,
200	" ogrodów,
300	" boru,
95	" łąk

i kawał pastwiska około 40—50 morgów wraz z trzema małemi sadzawkami.

Tak separacya jako też uregulowanie włości chłopskich i szlacheckich już jest ukończona, komornicy pańscy wystarczą co do ręcznej roboty.

Czynsze w gotowiznie wynoszą 95 Talarów.

Termin licytacyjny wyznaczony został na dzień 17. Czerwca po południu o godzinie 3ciej

w Krotoszynie w salonie kupca Gregera, na którym się zdolność posiadania i kupienia mających niniejszemu zaprasza.

Dotychczasowym possessorom dóbr Dręczkowa i Wolikowa zaleconem zostało, chęć kupienia mającym dozwolić, by sobie dobra te obejrzeć mogli.

Dokumenty dotyczące się dóbr tych, rejestra i warunki kupna, mogą każdego czasu u polecenie w tym względzie mającego Inspektora kancelaryi Ur. Rump w Krotoszynie być przejrane, i mają przez tegoż samego każdemu zagranicznemu na wezwanie listowne (przy opłaceniu portorii) żądane dostateczne objaśnienia na piśmie za zwrotem wykładu kopiałów być udzielone.

Termin na dzień 9. Czerwca r. b. do licytacji dóbr Cieśle i Zborowo wyznaczony uchyla się niniejszemu, gdy dobra rzeczzone z wolnej ręki mają być przedane.

Poznań, dnia 3. Maja 1841.

Kommissarz sprawiedliwości Brachvogel.

Dnia 15. Maja r. bież. odbędzie się tak jak zwykle walne zebranie towarzystwa okolicy Szamotulskiej. Szanowni członkowie zechcą jednakowoż teraz już o 8mej zrana przybyć do Szamotuł, albowiem jeszcze przed posiedzeniem wyciągnięte będą fanty z loteryi na ubogich.

Dobrych średnich sikawek ogniowych, których także użyć można do prania owiec, tudzież wszelkich wanien do kąpania z najmocniejszego cynku zrobionych, nabyć można u E. Wernera II. na ulcy Szerokiej Nr. 11. w Poznaniu.

Powróciwszy z jarmarku Lipskiego polecam najnowsze mody Paryskie, jako to: czepki, kapelusze damskie w wszelkich gatunkach, kwiaty i pióra, blondyny, koronki i tule, oraz różne materye na suknie w różnych gatunkach i cenach, rękawiczki męskie i damskie, fulary i kamizelki dla mężczyzn. Przyrzekając usługę prędką i cenę najupomiarowaną.

Poznań, dnia 4. Maja 1841.

A. T y c,

Wrocławska ulica Nr. 17.

W Turwi pod Kościanem, dostanie po dwa srebrne grosze kwartę a po ośm talarów korzec nasienia buraków białych, najlepszych do robienia cukru, a zatem najlepszych dla bydła.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 3. Maja 1841.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblię dłuę państwa . . . . .	4	104½	103½
Pr. ang. obligacye 1830. . . . .	4	101½	101
Oblię premiów handlu morsk. . . . .	—	82½	82½
Oblię Kurmarchii z bież. kup. . . . .	3½	102	101½
Oblię tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .	3½	102	—
Berlińskie obligacye miejskie . . . . .	4	103½	—
Królewieckie dito . . . . .	—	—	—
Elbląskie dito . . . . .	3½	100	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	3½	101½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	4	105½	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	3½	101½	—
Pomorskie dito . . . . .	3½	103½	101½
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	3½	103½	102½
Szląskie dito . . . . .	3½	102½	102½
Obl. zaleęł. kap. i prC. Kur- i No- wej- Marchii . . . . .	—	—	—
Złoto al marcó . . . . .	—	—	210½
Nowe dukaty . . . . .	—	—	—
Frydrychsдоры . . . . .	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów . . . . .	—	8½	7½
Disconto . . . . .	—	3	4

### Ceny targowe w mieście Poznanu.

	Dnia 30. Kwietnia 1841. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . . .	1 17	6 1	20	—
Zyta dt. . . . .	1 2	6 1	4	—
Jęczmienia dt. . . . .	— 24	—	26	—
Owsa dt. . . . .	— 26	—	27	—
Tatarki dt. . . . .	1 2	6 1	5	—
Grochu dt. . . . .	1 2	6 1	5	—
Ziemiaków dt. . . . .	— 11	6	12	—
Siana cetnar . . . . .	1 2	6 1	4	—
Słomy kopa . . . . .	6	—	6	5
Masła garniec . . . . .	1 17	6 1	22	6
Spirytusu beczka . . . . .	15	—	16	—

Dodatek czternasty, zawierający działania sejmowe.